

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/152869,Grzegorz-Wolk-Esbecki-uniwerytet.html>
25.04.2024, 23:54

Grzegorz Wołk: Esbecki uniwersytet

Do końca PRL szczylicili się swoim sowieckim rodowodem. Szkoła oficerska w Legionowie była przez lata głównym miejscem szkolenia oficerów Urzędu Bezpieczeństwa, a później Służby Bezpieczeństwa.

Instalujący się w Polsce po II wojnie światowej komuniści mieli pełną świadomość słabych kadr. Dotyczyło to również Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Gdyby nie wsparcie sowieców mieliby jeszcze większe problemy z wykształceniem własnych zasobów ludzkich.

Od Kujbyszewa do Legionowa

Pierwszy kurs dla „polskiej” bezpieki odbył się w ośrodku szkoleniowym NKWD w Kujbyszewie jeszcze przez zajęciem ziem polskich przez Armię Czerwoną. Skierowano na niego 217 oficerów i żołnierzy Armii Berlinga. Tzw. kujbyszewiaczy stanowili w następnych latach elitę MBP. Kurs trwający od połowy kwietnia do końca lipca 1944 r. prowadzili sowieci, a jedynym wykładowcą z polskim rodowodem był przedwojenny komunista Leon Andrzejewski.

Po ogłoszeniu manifestu PKWN tymczasową stolicą „wyzwalanego” kraju stał się Lublin. Działały w nim różne instytucje centralne, w tym Resort Bezpieczeństwa Publicznego. Jego szefem został Stanisław Radkiewicz, który już w pierwszym rozkazie z października 1944 r. zarządził utworzenie Centralnej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego. Na jej czele stanął wspomniany już Leon Andrzejewski. Trzon kadry stanowili kujbyszewiaczy. W Lublinie, w okresie od grudnia 1944 r. do marca 1945 r., przeprowadzono dwa kursy, które ukończyło 220 słuchaczy. Zostali oni następnie skierowani to tzw. Grup Operacyjnych, które przesuwali się za linią frontu i na zajmowanych terenach organizowały Urzędy Bezpieczeństwa.



Przedstawiciele radzieckich organów bezpieczeństwa z wizytą w WSO im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, 1974 r. Fot. z zasobu AIPN

Wraz z przeniesieniem centralnych władz komunistycznych do Warszawy lubelska szkoła straciła rację bytu. W powodu trudności ze znalezieniem odpowiedniego lokalu w stolicy, Centralną Szkołę MBP przeniesiono do Łodzi. Pierwszy kurs ruszył tam jeszcze w marcu 1945 r. Działała ona do sierpnia 1947 r., kiedy to decyzją kierownictwa MBP przeniesiono ją do Legionowa. Do tego czasu przeszkolono ponad 2500 osób, które stanowiły kadre kierowniczą powiatowych i wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa.

Prawie pisać i liczyć nie umiemy...

Wysyłani na kursy oficerskie funkcjonariusze często reprezentowali niski poziom wykształcenia, niejednokrotnie wtórny analfabetyzm. Jeden z kursantów szkoły lubelskiej wspominał:

„My nie podołamy, od tak dawna jesteśmy oderwani od szkoły. Prawie pisać i liczyć nie umiemy, a tu po prostu uniwersytet”.

Spostrzeżenia te podzielał komendant łódzkiej szkoły mjr Mieczysław Broniatowski. W połowie 1945 r. raportował:

„Znaczna część słuchaczy pisze błędnie po polsku, na skutek czego zmuszeni byliśmy zorganizować dodatkowy kurs języka polskiego (dwie godziny codziennie podczas przerwy obiadowej i wolnego czasu wieczorem) oraz wygłosić kilka wykładów z zakresu geografii”.

Ponadto niektórych słuchaczy oddelegowano do służby wartowniczej, gdyż nie byli w stanie przyswoić materiału szkoleniowego.

Sytuacja wcale się nie poprawiła, gdy w sierpniu 1947 r. podjęto decyzję o przeniesieniu szkoły do Legionowa. Była to decyzja racjonalna, za którą przemawiała bliskość stolicy, a także dobra baza logistyczna. W budynkach, które zajęła szkoła, przed wojną mieściła się szkoła kolejarska, która była prawdopodobnie ośrodkiem szkoleniowym polskiego wywiadu.

Centrum Wyszukolenia MBP

Tworząc Centrum Wyszukolenia MBP w Legionowie zadbano o zmianę systemu szkolenia. Oprócz kilkumiesięcznych kursów od lutego 1948 r. ruszyła roczna Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego. Kierowano do niej funkcjonariuszy UB, którzy mieli objąć stanowiska kierownicze na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. O elitarności tej szkoły najlepiej świadczą jej absolwenci. Pierwszy rocznik absolwentów to m.in. Mirosław Milewski (w latach 1980-1981 minister spraw wewnętrznych) czy Marian Mozgawa (komendant wojewódzki MO w Radomiu z lat 1975-1981).

W okresie stalinowskim dawał się zauważyć wpływ oficerów sowieckich na program

nauczania. Występowali oni w roli „doradców” a jeden z nich mjr Longin Kołarż był w latach 1948-1952 komendantem Centrum Wyszkozenia MBP.

Legionowska szkoła systematycznie się rozrastała. Początkowo organizowano tutaj jedynie kilkumiesięczne kursy specjalistyczne. Z czasem przeistoczyły się one w osobne szkoły działające w ramach Centrum Wyszkozenia MBP. Od września 1949 r. ukształtowały się również dwie podstawowe szkoły w CW MBP: Roczna Szkoła Oficerska „O” szkoląca referentów operacyjnych pośród funkcjonariuszy posiadających już pewne doświadczenie oraz Dwuletnia Szkoła Oficerska „A” dla nowo przyjmowanych funkcjonariuszy bez przeszkolenia wojskowego. Pierwsza przetrwała z niewielkimi modyfikacjami do roku 1973, natomiast druga okazała się efemerydą (przeprowadzono zaledwie trzy nabory).

W lipcu 1951 r. Centrum Wyszkozenia przyjęło imię Feliksa Dzierżyńskiego. Patronem szczytiło się do końca swojego istnienia. Jeszcze w 1987 r. autorzy okolicznościowej broszury pisali, że

„sylwetka i zasady postępowania tego wybitnego Polaka i rewolucjonisty, twórcy radzieckich organów bezpieczeństwa publicznego stanowiły zawsze wzorzec wychowawczy w pracy Szkoły”.

Centrum Wyszkozenia MSW

Zmiany polityczne roku 1956 zmieniły zasady funkcjonowania placówki. Do września 1957 r. panował „okres przejściowy”. Nie prowadzono naboru, odbywały się jedynie krótkoterminowe szkolenia. Ośrodek zmienił następnie nazwę na Centrum Wyszkozenia MSW i szkolił funkcjonariuszy SB z metod pracy operacyjnej, śledzenia, prowadzenia obserwacji, zakładania podsłuchów czy prowadzenia przesłuchania. Nauczano także przedmiotów z zakresu prawa i kryminalistyki. Nawiązana została także współpraca z „cywilnymi” uczelniami. Zajęcia w latach późniejszych prowadzili w Legionowie m.in. znani prawnicy Marian Filar, Mirosław Wyrzykowski czy Lech Falandysz.

W dalszym ciągu kandydaci na oficerów posiadali duże braki w wykształceniu. Przykładowo w dwuletniej szkole w dalszym ciągu doksztalcano słuchaczy bez średniego wykształcenia. W ciągu tych dwóch lat zaliczali 2 klasy LO dla dorosłych. Stan taki trwał do 1962 r. Popularne po wojnie powiedzenie „nie matura, lecz chęć szczerza zrobi z ciebie oficera” w przypadku Służby Bezpieczeństwa pasowało jak ulał do sytuacji w MSW.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)